



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.

Nr. 3 i 4

Rok VIII

Z TREŚCI NUMERU:

Odprawa — str. 1

Ponure widma przeszłości — str. 2

W ogniu kryzysu — nowe ciężary — str. 2

Przemysł i handel detaliczny — str. 3

*Kryzysowe piętno ustawodawstwa
w r. 1932 — str. 4*

Komisja dla spraw handlu — str. 11

Prawo — Podatki

Rynki

Z życia organizacji gospodarczych

Cena pojedynczego numeru

1 złoty 50 groszy „GŁOS KUPIECTWA” wychodzi 1 i 15 każdego miesiąca

Szereg aktów prawodawczych, wydanych w ostatnich czasach, sprawił, że dziś prowadzenie księgowości staje się niezbędne dla każdego prawie przedsiębiorstwa.

Kodeks Handlowy zobowiązywał do prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych wszystkich „handlujących”, zarówno kupców, jak i przemysłowców, wzgl. rzemieślników.

Przepis ten długo pozostawał martwą literą i w praktyce nie był wykonywany przez olbrzymią większość handlujących. Stało się tak dlatego, że przepis ten pozbawiony był jakiejkolwiek sankcji karnej: za niestosowanie się do tego przepisu nie groziła nikomu żadna kara.

Ten stan rzeczy uległ zmianie z chwilą wydania nowego Kodeksu Karnego (Dz. Ustaw 1932 r. Nr. 60, poz. 571), obowiązującego na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od dnia 1 września r. b., a którego art. 280 stanowi, że za nieprowadzenie księgowości kupieckiej lub też prowadzenie jej wadliwie grozi kara aresztu do miesiąca sześciu lub grzywny od zł. 5 do zł. 200,000 (art. 42 K. K.).

Z chwilą wejścia w życie tego kodeksu, to jest z dniem 1 września r. b., wszystkie przedsiębiorstwa muszą przeto prowadzić księgowość kupiecką.

Prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych daje szereg przywilejów i ulg podatkowych, jednakże dla wielu, zwłaszcza drobniejszych przedsiębiorstw, byłoby zbyt uciążliwe, i zamiast być dobrodziejstwem — stałoby się ciężarem nad siły.

W zrozumieniu tego stanu rzeczy Ministerstwo Skarbu zezwoliło na prowadzenie uproszczonych ksiąg handlowych niektórym rodzajom przedsiębiorstw, a mianowicie tym, które są zaliczone:

a) do kat. drugiej punkty 2 i 3, trzeciej i czwartej rozdziału I, trzeciej i czwartej rozdziałów II, V—XVII, XIX—XXI cz. II lit. A taryfy (przedsiębiorstwa handlowe i skupu zawodowego);

b) do kat. piątej, szóstej, siódmej i ósmej części II lit. C taryfy (przedsiębiorstwa przemysłowe i rzemieślnicze) (Rozp. Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. — Dz. U. Nr. 41, poz. 412).

Uproszczone Księgi Handlowe dają te same prawa, co prawidłowe księgi handlowe, jeżeli chodzi o ulgi podatkowe w podatku przemysłowym (zniżenie stawki podatku obrotowego), o określenie obrotu danego przedsiębiorstwa i t. d. Księgi uproszczone mają pewne znaczenie również i w podatku dochodowym.

Ukazały się już niektóre wzory uproszczonej księgowości, lecz, zdaniem Centrali Związku Kupców, nie we wszystkim odpowiadają one potrzebom specyficznym handlu drobnego i rzemiosła.

Pragnąc tej pilnej potrzebie zaradzić i dać kupiectwu wzór uproszczonej księgi, czyniący zadość w granicach możliwości wszystkim wymaganiom życia handlowego, Centrala Związku Kupców wydała księgę uproszczoną na podstawie wzoru, zaakceptowanego przez Min. Skarbu reskryptem z dnia 10 września 1932 r. L. D. P. O. 38348-4-32 i opatrzyła ją wstępem i szczegółowymi wskazówkami Wydz. Prawnego C. Z. K.

Księgi według tego wzoru zostały wydane nakładem

CENTRALI ZWIĄZKU KUPCÓW

**i są do nabycia w Centrali Związku Kupców
w cenie zł. 5.50 za księgę**

Oddziały prowincjonalne mogą księgi nabywać po cenie ulgowej zł. 5.—

Zwracać się do Centrali Związku Kupców — Warszawa, Senatorska Nr. 22

Wysyła się za zaliczeniem pocztowem.

Centrala Związku Kupców

M.
B. P.



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 3 i 4 (Rok VIII)

Łódź, dnia 1 lutego 1933 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m.

O d p r a w a

Otrzymaliśmy pierwszy numer biuletynu Towarzystwa Polityki Gospodarczej Włókiennictwa Polskiego, wydany jako publikacja bezpłatna.

Z prawdziwym zainteresowaniem przeczytaliśmy artykuł, napisany przez pana Lauterbacha, w którym to artykule pierwsza część poświęcona jest omówieniu programu towarzystwa. Zasadniczo godzimy się z treścią tego programu specjalnie na odcinku konieczności odatyzowania gospodarstwa polskiego. Wielokrotnie na łamach „Głosu Kupiectwa” rozwijaliśmy te tezy, bo kupiectwo siłą rzeczy musi być liberalne i żądać możliwie dużego zasięgu liberalizmu. Z ciekawością oczekujemy dalszych poczynąń towarzystwa, specjalnie podkreślonych obietnic, że jest ono jak najbardziej dalekie od wszelkiej oderwanej od życia akademickości. Wszelkie poczynania towarzystwa na tym odcinku liczyć mogą na całkowite nasze moralne i faktyczne poparcie. PR

Uderzyć natomiast nas muszą uwagi, skierowane w artykule przeciwko organizacjom zawodowo-gospodarczym. O organizacjach tych autor artykułu uważa za stosowne możliwie stwierdzić następujące określenia:

Organizacje te składają się z ludzi, zrzeszonych dla konkretnych korzyści. Związki przemysłowe wciąż jednostronnie akcentują sprawę płac i świadczeń socjalnych. Zrzeszenia kupieckie są jakby instytucjami samoobrony podatkowej. Niezmiernie ciężka sytuacja obecna spowodowała, że w większości tych organizacji podstawowe interesy całego życia gospodarczego na dalszą metę ustępują przed doraźnymi korzyściami zrzeszonych grup, związki stają się instrumentami osiągania ulg wszelkiego typu, dominuje w nich nuta krótkowidztwa polityczno-gospodarczego i oportunizm wobec własnych zasad, co pociąga za sobą obniżenie całego wogóle poziomu organizacji przedstawicielskich gospodarstwa, często poniżej poziomu intelektualnego tych, którzy nimi kierują. Większość tych organizacji jest więc organicznie nie-

zdolna do dania odporu polityce etatystyczno-intervencionistycznej, a niektóre wprost stają się jej inicjatorami.

Oto zarzuty, jakie robi p. Lauterbach organizacjom kupieckim. Wobec tego, że kolportowany bezpłatnie druk jest biuletynem towarzystwa, na którego czele stoi prof. Krzyżanowski, zmuszeni jesteśmy nie ze względu na osobę autora artykułu, lecz ze względu na osoby, wchodzące w skład zarządu towarzystwa, zarzuty te — o ile dotyczą naszego stowarzyszenia — najenergiczniej odeprzeć.

Członkowie nasi znają nasz program i nasze poczynania i byłoby z naszej strony lekkomyślnością nie do darowania i brakiem szacunku dla naszych stowarzyszonych, gdybyśmy nie przytoczyli niektórych szczegółów swej 8-letniej działalności.

Otóż skupiliśmy koło siebie poważny odłam kupiectwa łódzkiego, staraliśmy się podnieść jego poziom, wszczepić weń poczucie zawodowej godności, stworzyliśmy kasę pomocy na wypadek śmierci, kasę pożyczkową, bibliotekę, własne pismo, urządzaliśmy odczyty i wieczory dyskusyjne, a jednocześnie rzeczywiście prowadziliśmy i prowadzimy obronę interesów kupiectwa nie tylko na odcinku podatkowym, ale i na każdym innym, bo to jest naszym obowiązkiem.

Oto wywiad prawdziwy o naszym stowarzyszeniu. Przeciwstawiamy go niedokładnemu wywiadowi autora. Mamy niepłonną nadzieję, że do naszych informacji społeczeństwo będzie miało bezwzględne i pełne zaufanie.

Możemy z całym spokojem stwierdzić, że ludzie stojący na czele naszego stowarzyszenia nie mają na celu żadnych konkretnych korzyści.

Popierajcie wyroby Krajowe!

Ponure widma przeszłości

W jednym z poprzednich numerów „Głosu Kupiectwa”, analizując preliminarz budżetu na r. 1933 — dojść musieliśmy na podstawie przytoczonych w tej oficjalnej publikacji cyfr, iż ilość urzędników w okresie kryzysu wzrosła. Widzimy więc, że etatyzm wciąż w nowych przejawia się postaciach, eliminując inicjatywę prywatną, a w pierwszym rzędzie — kupiecką. Ostatnio mamy znów do zanotowania objaw, który wywołał już jednomyślne sprzeciwy i komentarze na łamach prasy.

Chodzi o słynne już paczki żywnościowe i reklamujący je, wydawany przez pocztę, miesięcznik „Łącznik Pocztowy”.

Szereg pism codziennych, jak „Gazeta Handlowa”, „Nasz Przegląd”, „Kurier Warszawski” i t. d. zajęło w tej sprawie zdecydowanie przeciwnie stanowisko, słusznie podkreślając, iż poczta niełojalnie konkuruje z kupiectwem, a cały pomysł jest chybiony, gdyż mimo usilnej propagandy, poczta nigdy nie wyruguje pośrednika, nie mogąc przejąć na siebie usług, przez to pośrednictwo oddawanych. Znamiennie jest stanowisko, zajęte przez „Gospodarkę Narodową”, a więc pismo, wydawane przez grupę ekonomistów, zbliżonych do rządu.

Pismo stwierdza:

„Kwestja kosztów obrotu handlowego jest w rzeczywistości nieporównanie bardziej skomplikowana, niż na obrazkach „Łącznika Poczowego”.

I jeszcze jedno. Tego rodzaju przedstawienie sprawy, jak w „Łączniku Poczowym”, prowadzi do dyskredytowania handlu, do tworzenia antykupieckiej legendy, ba, do pogłębiania antykapitalistycznego nastawienia społeczeństwa, pogłębiania w nim chęci do „czyjegós” zysku”.

„Tygodnik Handlowy” poruszając tę sprawę zaznacza:

„W komentarzach prasowych (które widziałem) pominięty był jeden bardzo ważny szczegół, a mianowicie ujemny wpływ, jaki może wyrzucić propaganda „Łącznika” na wzajemne stosunki pomiędzy publicznością a kupiectwem.

„Łącznik”, a przynajmniej jego pierwszy numer, wyrządził wielką krzywdę kupiectwu. Ciężkie warunki materialne kupiectwa, których najlepszym dowodem są liczne bankructwa i likwidacje, utrudnia się jeszcze przez wrogie nastrojenie przeciw niemu społeczeństwa.

Na paradoks zdaje się chyba zakrawać, iż w momencie, gdy po półrocznej przerwie podejmuje swe prace komisja dla spraw handlu przy min. Zarzyckim — spotyka się z wyęzo-
ną propagandą etatyzmu na odcinku pocztowym. Propaganda ta prowadzona jest przytem nietyle pod hasłem zwiększenia obrotów poczty, ile poprostu zohydzenia kupca, owego „zbędnego pośrednika” i „paskarza”.

A przecież był taki krótki okres czasu, gdy kupiectwo łudziło się nadzieją, iż ta powojenna legenda o „zbędnym pośredniku” została pogrzebana.

Działalność propagandowa „Łącznika Poczowego” dowodzi, że antygospodarcza i antykupiecka przeszłość nie została jeszcze przekreślona, a ponure widma tej przeszłości pokutują jeszcze w naszym gospodarstwie ze szkodą dla całości żywotnych interesów ekonomicznych.

M. K.

W ogniu kryzysu — nowe ciężary!

Utarte już i w tysiącnych wersjach powtórzone przez wszystkich i wszędzie gorzkie słowa prawdy o doczesnym stanie handlu, o niebywalej dotąd pauperyzacji stanu kupieckiego — wszystko to odbiło się w umysłach społeczeństwa, wszystko zostało sprawdzone.

P. minister przemysłu i handlu powołał do życia specjalną komisję dla „realizacji środków pomocy dla handlu”. Miarodajnie uznano więc, że handel jest zagrożony, że potrzebną mu jest pomoc. Konieczność odciążenia handlu od nadmiaru podatków, jako ratunek w obliczu zagłady, jako warunek utrzymania dogasających placówek, została wielokrotnie podkreślona przez ministra skarbu. W podatku przemysłowym wprowadzono szereg ulg, rozłożonych „crescendo” na kilka lat. Tak, wszystko to zostało zrozumiane! Ale — w myśl odwróconej zasady: nie wie lewa ręka, co robi prawa — projektuje się oto nowe obciążenie dla handlu w postaci zamierzonego nowego podatku majątkowego, jako stałej corocznej daniny majątkowej.

I to — teraz, w ogniu kryzysu!

Jak wiadomo, w myśl ustawy z dnia 11 sierpnia 1925 r. o podatku majątkowym, miała być pobrana

danina w wysokości 1,100 milj. zł. Rolnictwo (płatnicy I grupy kontyngentowej) miało zapłacić 550 milj.; wielki i średni przemysł i handel (płatnicy II grupy kontyngentowej) — 412 i pół milj.; a pozostałe kategorie majątkowe (płatnicy III grupy kontyngentowej) — 137 i pół milj. zł. Kiedy przeprowadzono oszacowanie majątku płatników, okazało się, że grupie pierwszej (rolnikom) wymierzono tylko zł. 150,4 miliona, grupie drugiej (przemysł i handel) — wymierzono zł. 301,95 miliona, a grupie trzeciej — zł. 69,03 miliona.

Jak twierdzi ministerstwo skarbu w uzasadnieniu do projektu nowego podatku majątkowego z r. 1928 (Druk Sejmowy Nr. 272 z dnia 9 listopada 1928 — min. skarbu L. 14494-1-28: „przyczyna tej niewspółmierności... leży w nierównomiernem dostosowaniu do rzeczywistej wartości norm szacunkowych, na podstawie których ustalona była wartość majątku”.

„Najbardziej zbliżonemi do rzeczywistości (tekst cytowanego ministerjalnego uzasadnienia) były normy szacunkowe dla płatników II grupy kontyngentowej, natomiast bardzo niskie, bo sięgające $\frac{1}{3}$ — $\frac{1}{2}$ rzeczywistej wartości, były normy szacunkowe, na podstawie których ustalano wartość majątków rolnych —

poza to szeroko stosowane były w rolnictwie zniżki wartości majątku z tytułu zniszczeń wojennych, sięgające nieraz 20—50 proc. wartości majątku". Już z tych oto miarodajnych stwierdzeń ministerstwa skarbu wynika bardzo smutne dla grupy II-ej refleksje. W oszacowaniu i wymiarze podatku majątkowego grupa II w stosunku do wszystkich innych działów majątku została uderzona niewspółmiernością.

W szczególności, jak zobaczymy dalej, został uderzony handel. Oto — grupie drugiej, a osobliwie handlowi, na rzecz Państwa kazano oddać znacznie większą część majątku, niż innym posiadaczom. **Dla handlu oznaczało to stratę znacznej części kapitału obrotowego.** Jak wiadomo, celem osiągnięcia przewidzianych kontyngentów, zastosowano do wymiaru zwyczajny kontyngentowy: dla grupy I — 367 proc., dla grupy drugiej — 37 proc., a dla grupy trzeciej — 120 proc. Do dnia 30. IX. 1928 roku wpłynęło do skarbu z tytułu tak wymierzonego podatku majątkowego 405,8 miliona złotych. Jest rzeczą charakterystyczną, że nie chciano jakoś nigdy w ministerstwie skarbu udzielić uwagi statystyce wpływów z tego podatku według głównych działów gospodarstwa. Statystyczne wykazy robione były dla użytku publicznego tylko według tabeli majątkowej, czyli przewidzianych w ustawie 33 stopni majątku.

Rzeczywiste cyfry wpływów z podatku majątkowego, okryte mgłą opublikowanej statystyki, dają w analizie krzyczący obraz **niesprawiedliwości społecznej**, dają jeszcze jeden dowód, jak był traktowany i rozumiany handel w Polsce, dają wreszcie jeszcze jedno wytłomaczenie, gdzie leżą przyczyny klęski kryzysowej, pod którą uginamy się obecnie. Z wymienionej oto sumy globalnej wpływów podatku majątkowego do dnia 30. 9. 1928 **sam handel zapłacił przeszło połowę**, resztę zapłaciło rolnictwo, przemysł, właściciele domów i t. d. Wiemy, jak wyglądały w znacznej części wpływy podatku majątkowego od wielkiego przemysłu. Weksle, które uiszczony został podatek przez część przemysłu, długo pokutowały i, bodaj że pokutują w portfelu banków

państwowych. Wiemy, jak znaczne ulgi i możliwości otrzymało rolnictwo w spłacie tej swojej części niesprawiedliwie wymierzonego podatku. **Handel — ze swoim składem towarów — stał do dyspozycji każdorazowej egzekutora. Handel nie został winien — nic.**

Handel zapłacił ową zwyczajną 37 proc. dla uzupełnienia kontyngentu. Stało się to z oczywistą krzywdą dla całego gospodarstwa narodowego. Jeśli zanalizować niesłychany upadek kupiectwa zbożowego w Polsce, które było decydującym czynnikiem w kredytowaniu produkcji rolnej, to upadek ten handel zbożowy zawdzięcza podatkowi majątkowemu i obrotowemu, które to podatki w sposób znakomicie sprężysty i jednocześnie wycisnęły zeń żywotne soki. Stało się tak dlatego, że **normy szacunkowe dla płatników — kupców w podatku majątkowym przyjęte były na zasadzie wprost fantastycznej.** Przeliczano majątek handlu na zasadzie obrotu w zdevaluowanych markach według apriorycznych formuł. Jeżeli rolnictwo, nie bacząc na wysokie konjunktury 1927—1928, zostało potraktowane jako „najsłabszy płatnik”, to **handel został оголошony ze znacznej części kapitału obrotowego, dochodzącej do 20 proc. tegoż.**

Ten stan rzeczy w niedalekiej historii nie nauczył nas widocznie jak ważną dla naszego kraju jest zasada kapitalizacji w handlu, w tym zawodzie, który przez długie lata musi być jeszcze chłonnym terenem pracy dla rosnącej z dnia na dzień liczby nadmiaru rąk.

W obliczu projektów nowego opodatkowania majątku stałym podatkiem majątkowym, handel pragnie zwrócić uwagę całego społeczeństwa i czynników miarodajnych na żelazną konsekwencję zjawisk gospodarczych, ujawniających krzywdy i nielogiczności, popełnione w polityce gospodarczej, ale — niestety — zbyt późno. Zrozumienie przychodzi wtedy — kiedy stoimy przed nieubłaganą ruiną.

Inż. M. Zajdenmann

dyr. Centrali Związku Kupców.

Przemysł i handel detaliczny

W jednym z numerów „Gazety Handlowej” zamieścił wybitny znawca zagadnień techniki i organizacji handlu p. Olgierd Langer niezwykle ciekawy artykuł na temat konieczności współpracy przemysłu z handlem detalicznym.

Słuszność wywodów o konieczności tej współpracy jest oczywista, a przecież przemysł, zwłaszcza ostatnio, bardzo często przechodził nad tem do porządku, eliminując przez zakładanie własnych sklepów detalicznych — kupiectwo.

Omówiwszy na wstępie niedostateczną konsumpcję małych miast i miasteczek, która przy zastosowaniu racjonalnych metod sprzedaży mogłaby ulec zwiększeniu — autor pisze:

„Przemysł nasz jest w trudnym położeniu. Za granica — „ziemia obiecana” coraz szczelniej zamyka się przed towarem polskim, a rynek krajowy jest „za mało pojemny”. Czy ta „mała pojemność” nie jest do pewnego stopnia fałszywym alibi dla wytło-

maczenia nieumiejętności przemysłowców naszych w dystrybucji towarów? Wielu przemysłowców wie dokładnie w jaki sposób sprzedaje się jego towar w całej Polsce, w jaki sposób towar ten jest wyłożony na wystawie, w jaki sposób towar ten jest przedstawiony konsumentowi? Minęły czasy, gdy fabrykant mógł spocząć z chwilą, gdy towar został umieszczony w magazynie fabrycznym, minęły nawet te czasy, gdy fabrykant uważał swe zadanie za skończone, gdy towar został sprzedany hurtownikowi. Obecnie praca przemysłowca kończy się dopiero z chwilą, gdy ostatni konsument kupi jego towar w handlu detalicznym!

Nawet największe przedsiębiorstwo przemysłowe, gdy niema zorganizowanej sieci dystrybucyjnej aż do detalisty włącznie, jest tylko olbrzymem na glinianych nogach. Nie potrzeba tego zresztą tłumaczyć żadnemu przemysłowcowi. Tyle od nich się słyszy narzekania na złe czasy i zawsze jako jeden z powodów

podaje się... nieudolność czy nieuczciwość detalistów. Czy jednak fabrykant ten zrobił coś w kierunku udzielenia pomocy swym detalistom, pomocy pod względem choćby tylko porady, jak należy towar sprzedawać? Czy jakkolwiek gałąź przemysłu wydaje lub choćby tylko subwencjonuje książki dla detalistów na temat urządzania wystaw, prowadzenia reklamy, sposobów inwentaryzacji? Skąd więc wymagania, by Józef Ogurek czy Chaim Kahane, z których jeden skończył powszechną szkołę, a drugi „chajder” znali się na nowoczesnych metodach sprzedaży, by nie uważali, że „plajta”, to najpewniejszy sposób do zrobienia majątku? Naturalnie są kupcy, którzy przeszli lepszą szkołę, choćby tylko „szkołę życia”, są detalistami, którzy sami się kształcą, ale to są wyjątki niestety. Nic więc dziwnego, że rynek krajowy ma „małą pojemność”, że sprzedaż utyka, pomimo, że towar często jest pierwszorzędnym, a rynek (ostatni konsument) nie przesycony tym towarem.

Ścisła współpraca z detalistą, dokładniej mówiąc wychowanie detalisty — to nie obowiązek społeczny, ale konieczność gospodarcza. Ale o tem się mało mówi. Bezwarunkowo problem podatków bieżących i zaległych jest bardzo ważny, niewątpliwie ciężarem dla przemysłu są świadczenia socjalne, których reforma jest zagadnieniem aktualnym. Ale z drugiej strony, problem dystrybucji jest również zagadnieniem poważnym. Tymczasem lekceważy się go zupełnie. Gdybyśmy przyszedł do fabrykanta, powiedzmy, fabrykanta łódzkiego i powiedział mu: „Na 5 tysięcy detalistów, sprzedających pański towar, jest zaledwie 500 detalistów, którzy jako tako umieją przedstawić zalety wyrobów pańskiej fabryki. Czy nie uważałby pan za wskazane rozesłanie im wszystkim wskazówek, tłumaczących najprostsze zasady dekoracji okna, przedstawiające zalety towarów pańskich i odpowiedzi na ewentualne zarzuty i wątpliwości, jak i sposób prowadzenia uproszczonej inwentaryzacji książkowej?” — to z pewnością na 10 fabrykantów, 9 dałoby mi odpowiedź odmowną. Naturalnie, nędzy wyjątkowej, kryzysu i t. p. nie usunie się dzięki ładniej-

szej wystawie sklepowej czy lepszej książkowości, niemniej jednak pomoże to w zwiększeniu zbytu, w powiększeniu rynku krajowego.

Mówi się dużo o zwalczaniu kryzysu, podaje się rozmaite recepty, nie słyszy się jednak prawie o jednej metodzie, o zwalczaniu kryzysu zapomocą ulepszenia handlu detalicznego. Woli się dokładać miliony do sprzedaży zagranicznej, niż część tych sum obrócić na ulepszenie systemu dystrybucyjnego wewnątrz kraju. Jak długo handel detaliczny będzie w stanie prymitywnym (z małymi wyjątkami), tak długo nasz „rynek krajowy będzie mało objętościowy”. A ulepszyć handel detaliczny może najłatwiej, bo bez żadnego biurokratyzmu, cechującego wszystkie poczynania rządowe i samorządowe, tylko bezpośrednio zainteresowany w tem wielki przemysł. Bez pomocy przemysłu, handel detaliczny będzie w dalszym ciągu słabym i ciągle się rwącym ogniwem naszego łańcucha dystrybucyjnego, łączącego przemysł z ostatnim konsumentem. Widzi się wprawdzie wysiłki ze strony samych detalistów nad ulepszeniem swych metod sprzedaży, ale są to usiłowania wyjątkowe, ogół czeka jednak. Jak długo będzie czekał jeszcze?”

Przytaczając w obszernem streszczeniu wywody autora, którego o specjalne sympatje dla handlu pisać nie można — pragniemy jedynie zaznaczyć, że wielokrotnie na łamach naszego pisma akcentowaliśmy konieczność takiej współpracy. Zwłaszcza we włókiennictwie stopniowa likwidacja anormalnych stosunków rynkowych będzie możliwa jedynie przy współdziałaniu przemysłu i kupiectwa.

Niestety, stwierdzić to należy wyraźnie — przemysł dotychczas uchylał się od tego niezbędnego współdziałania.

Należy jednak wyrazić nadzieję, że ta krótkowzroczna polityka ustąpi wkońcu przeciw przedziwną koniecznością, za jaką uważać należy ścisłą współpracę i szarmonizowane współdziałanie przemysłu i handlu na tym ważnym odcinku frontu gospodarczego, jaki tworzy włókiennictwo w całokształcie naszych stosunków.

Kryzysowe piętno ustawodawstwa w r. 1932

W Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych odbył się wieczór dyskusyjny, poświęcony przeglądowi ustawodawstwa polskiego r. 1932 z punktu widzenia interesów życia gospodarczego.

Referat wygłosił adw. Alfred Kielski, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Gospodarczych, który w treściwym wywodzie poddał analizie te wszystkie akty prawodawcze, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą naszych stosunków gospodarczych.

Rok ubiegły był trzecim z kolei rokiem kryzysu — rozpoczął prelegent. — Zdawało się już w 3-im kwartale, że kryzys ma się ku końcowi, kiedy, niestety, cały szereg faktów, jak odmowne stanowisko Stanów Zjednoczonych w sprawie długów, fiasko konferencji rozbrojeniowej, interregnum w St. Zjedn., nadzieję tę rozwiały i przyczyniły się do dalszego trwania zamętu. Na tle zaostrej walki konkurencyjnej o rynki zbytu, na tle fałszywie pojętej autarkji, musiała z konieczności wystąpić głęboko sięgająca w życie gospodarcze ingerencja władzy państwowej. Ingeren-

cja ta powoduje, że między ideą prawa a gospodarczą racją stanu toczy się walka, z której ta ostatnia, jak dotąd, wychodzi zwycięsko. Trzeba przyznać bezsprzecznie, że państwo nadwierżając w dobie dzisiejszej ideę prawa, znajduje się w stanie „wyższej konieczności”, mówiąc językiem prawniczym, musi poświęcić prawo dla wymogów życia gospodarczego. Baczyć jednak należy na to, aby tego stanu konieczności nie przekraczano, aby ingerencja władzy szła tylko tak daleko, jak wymagają tego ciężkie warunki doby obecnej. Można by nawet postawić tezę, że zwycięstwo idei prawa stałoby się kardynalnym czynnikiem uzdrowienia stosunków gospodarczych i że dopiero na tej podstawie kryzys mógłby być z powodzeniem zwalczony.

Jeżeli chodzi o nasze ustawodawstwo w r. ub., nosiło ono na sobie piętno wybitnie kryzysowe i jakkolwiek różna była forma oraz sposób powstawania ustaw i rozporządzeń — miały one jedną cechę wspólną — supremację postulatów gospodarczych nad po-

wagę prawa. Niemniej jednak r. 1932 przyniósł również ustawy dla życia prawnego dodatnie, a więc: nowy Kodeks Karny, nowy wraz z dwiema nowelami Kodeks Postępowania Cywilnego i kilka pomniejszych ustaw natury ogólnej, co stanowi znaczny postęp w kierunku niezbędnej unifikacji naszego ustawodawstwa. Kwestja ochrony prawnej doznała z jednej strony polepszenia przez wprowadzenie przepisów o sędzie polubownym, z drugiej zaś strony pogorszenia — przez znaczne podwyższenie kosztów sądowych.

W ustawodawstwie kryzysowym r. 1932 dwa momenty wysuwają się na plan pierwszy: ochrona wierzycieli oraz ochrona dłużnika.

Ochrona wierzycieli zyskała sankcje b. ostre, zawarte w rozdziale 40 nowego Kodeksu Karnego. Sankcje te są niezmiernie doniosłe, wymagają jednak unifikacji przepisów o prowadzeniu ksiąg handlowych oraz prawa handlowego i upadłościowego, gdyż tylko wówczas mogą one zapewnić należytą ochronę wierzyciela. Tego uzupełnienia domaga się dziś życie gospodarcze.

W nowym Kodeksie Karnym znajduje również wyraz ochrona dłużnika, wyrażona przez art. 268, mówiący o lichwie. Artykuł ten jest jednak b. elastyczny i przez wyrażenia „wyzyskanie przymusowego położenia” i „niewspółmierność świadczeń” może być interpretowany przeciwko monopolicznemu zrzeszeniom gospodarczym. Wobec istnienia tego artykułu zbytecznym wydaje się ustawowe ustalenie stopy umownej na 12 proc., gdyż, jak wykazuje praktyka, kwestja odsetek nie może być traktowana szematycznie dla każdego wypadku jednakowo.

Przechodząc do ustawodawstwa kryzysowego sensu stricte trzeba wyodrębnić dwie kategorie dłużników, które ustawodawca otoczył specjalną opieką, t. j. związki komunalne oraz rolników. Jeżeli chodzi o związki komunalne, to egzekucja przeciwko nim została prawie że uniemożliwiona, co poważnie narusza prawa nabyte wierzyciela. Jeszcze dalej idzie ochrona rolnictwa, któremu rząd, jako podstawowej gałęzi produkcji, stara się przyjąć wszelkimi siłami z pomocą. Wprowadzono tu cały szereg instytucji: faktyczne moratorium pod postacią odroczenia wypłat, urzędy rozjemcze dla spraw kredytowych drobnej własności, zakaz sprzedaży nieruchomości na licytacjach nie niżej $\frac{3}{4}$ względnie $\frac{2}{3}$ wartości, możliwość odroczenia licytacji na przeciąg 1 roku, segregacja wierzytelności, zabezpieczonych hipotecznie bez zgody wierzycieli i t. d. Najdalej jednak ograniczającą prawa wierzycieli jest ostatnia ustawa konwersyjna, która obniża oprocentowanie i przedłuża termin umorzenia listów zastawnych, a co do pewnej ich kategorii, t. zw. listów zbożowych, wprowadza znaczne obniżenie ich wartości, przez waloryzację ich na poziomie listopadowych cen żyta. Jak z powyższego widać w dziedzinach przytoczonych wierzyciel pozbawiony został opieki; tu też najdobitniej przejawia się supremacja momentów gospodarczych nad prawnymi.

Uprzywilejowane stanowisko wśród wierzycieli utrzymał tylko skarb państwa. Niemniej jednak w dziedzinie ustawodawstwa podatkowego ustawodawca częściowo starał się ulżyć życiu gospodarczemu. Wyrazem tendencji do ulżenia ciężarów podatkowych jest ustawa o podatku przemysłowym, przewidująca stopniowe zmniejszenie stawek do r. 1937. Pewną ulgą

również jest zryczałtowanie tego podatku dla drobnych kupców i rzemieślników. Jeżeli chodzi o scalenie podatku to zostało ono zrealizowane co do cementu i cukru oraz artykułów monopolowych. Scalenie polegające na tem, że produkt pobierany jest tylko w jednej fazie procesu produkcyjnego, jest korzystne dla życia gospodarczego oraz dla skarbu państwa. Natomiast podkreślić należy niebezpieczeństwo art. 92 ustawy o podatku przemysłowym, który to artykuł daje skarbowi przywilej na wszelkich ruchomościach, znajdujących się w przedsiębiorstwie; sprawa ta jest zwłaszcza ważna dla składów komisowych i stała się groźną wobec judykatu Sądu Najwyższego. Artykuł ten wymaga bezwzględnie nowelizacji dla spokoju obrotów gospodarczych, jakkolwiek ministerstwo skarbu zarządziło wyłączenie z pod sekwestru ruchomości, niebędących własnością przedsiębiorstwa. Tendencja do szukania nowych źródeł dochodu przejawiała się we wprowadzeniu dodatku kryzysowego do podatku dochodowego; jest to właściwie samoistny podatek, skoro mają go opłacać nawet ci, którzy są od podatku dochodowego zwolnieni. Za nowy podatek uważać również należy podatek od tantjem oraz od pensyj, pobieranych u różnych pracodawców. Sprawa zaległości podatkowych została załatwiona pomyślnie jedynie dla rolnictwa, inne gałęzie życia gospodarczego z ulg tych skorzystać, niestety, wskutek licznych zastrzeżeń nie mogły.

Niezwyczajnie doniosłą jest ustawa o egzekucji władz skarbowych. Główne jej niebezpieczeństwo stanowi wyeliminowanie zupełne czynnika sądowego. Niekorzystnym jest też dla życia gospodarczego przepis w znówelizowanej ustawie o Najw. Tryb. Admin., który nie dopuszcza do wstrzymywania przez tę instytucję wykonania zarządzeń władzy administracyjnej. Pewnego rodzaju kuriozum stanowi u nas sprawa karteli. Nasze ustawodawstwo posiada nastawienie antykartelowe, jakkolwiek specjalnego prawa o kartelach nie mamy. Jednocześnie sam rząd tworzy kartele przymusowe. Właściwie jednak specjalna ustawa kartelowa jest zbędna, albowiem rząd może w gruncie rzeczy kierować dowolnie polityką karteli, opierając się na art. 268 Kodeksu Karnego oraz przepisach o lichwie wojennej, w zasadzie dotychczas nie uchylonych.

Ustawodawstwo nasze w roku ub. nie dotknęło jednej dziedziny: są nią ciężary socjalne. Życie gospodarcze domaga się ich scalenia i uelastycznienia. Oczekuje też ono również unifikacji prawa handlowego i upadłościowego, znówelizowania przepisów o nadzorze sądowym i załatwienia sprawy nieściągalnych zaległości podatkowych, które paraliżują działalność warsztatów pracy. Na tej podstawie ustawodawczej w r. b. powinno odrodzić się zaufanie, będące podstawowym warunkiem wyjścia z kryzysu.

Zabierając głos w dyskusji mecenas Bronisław Koral wyraził pogląd, iż zbyt pośpieszna praca ustawodawcza odbija się na dokładności ustaw, wskutek czego trzeba poszczególne przepisy nowelizować wkrótce po ich wejściu w życie. Nie sprzyja to ustaleniu równowagi życia gospodarczego. Podkreślając dodatnie strony nowego Kodeksu Postępowania Cywilnego, mecenas Koral uważa za błąd, że postępowanie egzekucyjne sądowe nie przewiduje możliwości wolnego wyboru komorników, czego sfery gospodarcze domagały się z naciskiem, widząc w tem czynnik, gwarantujący powodzenie egzekucji.

KALENDARZYK PODATKOWY

na m. luty 1933 r.

Podatek przemysłowy.

Do dnia 15-go lutego wpłacać należy podatek przemysłowy od obrotu, dokonanego w m. styczniu.

Obowiązkowi temu podlegają przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Podatek dochodowy.

Do dnia 7-go lutego wpłacać należy potrącony pracownikom podatek dochodowy od uposażeń służbowych, wypłaconych w miesiącu styczniu.

Prawodawstwo karne wobec życia gospodarczego

II.

Charmont w pracy „La socialisation du droit” (Revue de metaphysique et de moral — 1903, str. 380) wyraził pobożne życzenie, „aby prawo zrobić dostępne dla wszystkich członków społeczeństwa, żeby rozszerzyć — że się tak wyrażę — objętość prawa, rozpostrzeć je od bogatego do biednego, od posiadacza do robotnika, od mężczyzny do kobiety, od ojca do dziecka”. To pobożne życzenie, pozostające dotąd w dziedzinie dalekich i nieosiągalnych marzeń, ma swoje głębokie uzasadnienie — oparte jest logicznie na wysuwaniu wniosków z obowiązujących zasad prawnych, a pomimo tego jest tak dalece nieosiągalne, iż buduje często przepaść pomiędzy prawnikami a szerszymi warstwami społecznymi. Znana jest powszechnie zasada prawna, iż nieznaną mością prawa nikt nie może się tłumaczyć, w rzeczywistości jednak nieznanomość prawa jest zjawiskiem bardzo częstym. W tych warunkach cenną jest uwaga Kodeksu Karnego, iż **nieświadomość bezprawności czynu stanowi podstawę do złagodzenia kary** (art. 20 p. 2).

„W dzisiejszym stanie porządku prawnego, kiedy życie społeczne jest coraz bardziej skomplikowane, a tworzone ad hoc normy prawne regulują ściśle poszczególne jego dziedziny, można sobie wyobrazić wypadek usprawiedliwionej faktycznie nieświadomości, iż jakieś działanie jest bezprawne” (Wacław Makowski — Kodeks Karny — str. 20).

Stanowisko to jest niewątpliwie uzasadnione. Należałoby jednak zastanowić się, czy w **wyjątkowych wypadkach nie stosować stanu całkowitej bezkarności** przy jednoczesnym zachowaniu szczególnych wymogów, gwarantujących moc norm prawnych. Ustawodawca zerwał tu w pewnym stopniu z fikcją, iż wszyscy obywatele muszą znać na pamięć Dziennik Ustaw oraz interpretować te ustawy, chociażby tak jak Sąd Najwyższy, a czasem i lepiej, gdyż zdarza się, iż pogląd wypowiedziany przez Sąd Najwyższy zostaje zmieniony w komplecie zwiększonym tegoż Sądu.

Pomimo tak dalece idących wątpliwości, które uwypuklają się szczególnie wyraźnie w sprawach gospodarczych przy rozbieżności orzecznictwa Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego (dwutorowość orzecznictwa), obywatel przy jednej lub drugiej tezie, czasem prawie w tym samym czasie, bywa ukarany bądź zwolniony zostaje od kary

z braku cech przestępstwa. Kodeks Karny stosowany jest w swej części ogólnej do ustaw o charakterze gospodarczym, gdzie pojęcia związane ze stanem bezprawnym nie są wszędzie w sposób ścisły sprecyzowane. Przy tej redakcji części ogólnej Kodeksu Karnego możliwe jest przy zachodzących wątpliwościach złagodzenie kary. Nie powetuje to jednak powstałych szkód i strat. Zresztą i to jest w części ogólnej Kodeksu Karnego złe i szkodliwe — nieświadomość o bezprawności czynu stanowi o złagodzeniu, ale tylko w granicach art. 59 Kod. Karn. — **grzywna zaś co do wysokości nie może być złagodzona** i tu znów nasuwa się domniemanie o daleko idącym nastawieniu fiskalnym polityki penitencyjnej, można tu się spotkać z zarzutem, iż twierdzenie to jest sprzeczne z treścią przepisu art. 22, gdyż złagodzenie grzywny jest zbędne tam, gdzie kara może być wymierzona w wysokości 5 złotych. Nadmienię tu jednak wypada, o czym zresztą już wspomniałem, iż część ogólna Kodeksu Karnego stosuje się jednak do innych szczególnych ustaw, których minimum grzywny stanowi sumy bardzo poważne (np. grzywny z art. 98, 100, 105, 106 Ust. o państw. pod. przem.). **Wreszcie i Kodeks Karny przewiduje grzywnę ponad 3,000 zł. (pojęcie występku w art. 13 Kod. Karn.).**

Wskazane grzywny nie ulegają zatem złagodzeniu obecnie w żadnym wypadku i pomimo nieznanomości prawa, pomimo niepewnej interpretacji orzecznictwa kasacyjnego, **wysokie grzywny obciążać będą gospodarkę społeczną.**

Usunięcie zatem przepisu prawnego, zawartego w dawnym art. 53, 53a Kod. Karn., zezwalającego na złagodzenie wszelkiej kary, a zatem i grzywny, stanowi w całym szeregu wypadków **cios dotkliwy dla obywatela**, ocierającego się o mocną sieć norm prawa karno-administracyjnego, obejmującego coraz szersze dziedziny życia społecznego. Nadmienię tu wypada, iż grzywna wymierzona przy zbrodni lub występku ulega odpracowywaniu, a przy porządkowym wykroczeniu zamienia się tylko na areszt (art. 2 Prawa o wykroczeniach nie powołuje art. 43 Kod. Karn.).

Analiza dalsza postanowień, stanowiących drogowskaz dla sędziego wyrokującego wkracza w dziedzinę celowości wymiaru grzywny, którą należy zawsze wybrać, jeżeli obok aresztu alternatywnie jest przewidziana (art. 57 p. 2 Kod. Karn.).

W polityce karnej pojęcie **celowości kary** ma olbrzymią literaturę, stanowi podstawę dla wielu prac naukowych, o czym jednak ze względów ściśle praktycznych nie pora tu wspominać, poprzestając na stwierdzeniu, iż celowość wymierzonej grzywny nie może się pokrywać z możliwością ściągnięcia względnie rozłożenia jej na raty i mozolnego spłacania przez obywatela. Całkiem słusznie podkreśla prof. W. Makowski, iż słowa „skazanie na grzywnę nie byłoby celowe”, rozumieć należy z punktu widzenia celowości interesu społecznego, któremu ma służyć represja karna (W. Makowski — str. 167). **Niecelowe będzie skazanie na grzywnę, jeżeli sprawca uiszczenia grzywny nie odczuje osobiście w sposób dotkliwy.** Przy wymiarze kary nie moment fiskalny, a interes społeczny w najszerszym znaczeniu tego słowa winien być brany pod uwagę i w związku z tem uwzględnienie stosunków majątkowych sprawcy, przewidziane w art. 58 Kod. Karn., nie należy w tym kierunku fiskalnym interpretować. Kodeks Karny, powstający w niezwykle zmiennych warunkach gospodarczych przy zaostrzeniu walk społecznych musiał dać w części zarówno ogólnej, jak i szczególnej należną daninę swej epoce i to już zaraz w początkowych artykułach.

Znajdujemy więc w nim postanowienie (art. 2) stwierdzające, „iż należy stosować ustawę dawną, jeżeli jest względniejszą dla sprawcy”, że „nie ulega wykonaniu kara”, jeżeli według nowej ustawy czyn, objęty wyrokiem nie jest przestępstwem, natomiast wyraźnie dalej podkreśla, iż wszystko to nie odnosi się do ustaw, wydanych „z powodu wyjątkowych stosunków faktycznych”. Określenie stosunków faktycznych — jakie okoliczności są wyjątkowe — pozostawiono Sądowi, który rozważać będzie zarówno moment powstania Ustawy oraz motywy ustawodawcze szczególnych, a wyjątkowych ustaw karnych.

Z chwilą wydania Kod. Karn. utraciły moc postanowienia karne Ustawy o lichwie wojennej, która to ustawa miała niewątpliwie charakter przejściowy i jako wyjątkowa przy wyrokowaniu w chwili obecnej będzie uznawana. Gdyby zatem czyn przestępny, popełniony w czasie obowiązywania ustawy o lichwie wojennej był obecnie przedmiotem rozpraw sądowych, to może nastąpić skazanie z nieobowiązującej już Ustawy o lichwie wojennej. To samo odnosi się do ustaw dewizowych, zawierających dawniej sankcję karną. Ustawa o lichwie wojennej utraciła moc (art. 5 p. 4 przepisów wprowadzających do Kod. Karn.) w związku ze sformułowaniem bardziej ogólnem pojęcia lichwy. Rzeczoną ustawę stosować się będzie za okres poprzedni, albowiem przyjąć należy, że daną ustawę uchylono z powodu zmiany stosunków faktycznych, które wywołały jej wydanie. (Wyr. S. N. z dn. 6. IX. 1932 r. II. 4. K. 629-32).

Stan faktyczny wyczerpujący przestępstwo lichwy w myśl art. 268 Kod. Karn. 1932 r. wymaga „przymusowego położenia” kontrahenta, który nakłada na siebie „obowiązek świadczenia majątkowego **oczywiście** niewspółmiernego ze świadczeniem wzajemnem”. Przymusowe położenie kontrahenta powstaje w najrozmaitszych okolicznościach, a ocena tego stanu zależna będzie od poglądów sądu wyrokującego. W jednym tylko wypadku przymusowe położenie kontrahenta jest oczywiste: ma to miejsce przy monopolowym charakterze poszczególnych przedsiębiorstw, obejmujących całość produkcji (kartele, syndykaty

i t. p.). Natomiast ocena „oczywiście niewspółmiernego świadczenia wzajemnego” należy zawsze do meritum sprawy, przyczem ustalić gospodarczo oczywiście nadmiernej ceny nie można w trybie postępowania karno-sądowego. Gdzie szukać sprawdzianu oczywistej nadmierności ceny? Wątpliwem się wydaje, czy do takiej oceny są i mogą być powoływane sądy karne, które daremnie są pouczone przez Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku, iż nie należy pomijać przy ustalaniu przestępstwa lichwy kosztów nabycia wartości świadczeń i uczciwego zysku przedsiębiorcy. Oczywiście Sąd Najwyższy już nie analizuje pojęcia uczciwego zysku przedsiębiorcy, wkracza to tak dalece w dziedzinę prawa i ekonomiki gospodarczej, że do tego należałoby powołać **wzorem zachodnio-europejskim specjalną instytucję sądów kartelowych, co oczywiście wyłączałoby jurysdykcję karno-sądową w sprawach syndykatów i karteli.**

Ta teoretyczna możliwość, oparta na art. 268 Kod. Karn., zestawiona z rzeczywistą możliwością, stwarza pozorne istnienie prawa, które zostaje znów zamrożone przez niecelowe sformułowanie zasad prawnych, dalekie od ustosunkowania sił społecznych i od realnych możliwości. Pozorne istnienie przepisów prawnych dyskwalifikuje ich moc, których to norm ostrze nie może być przytępione, ani nie może robić takiego wrażenia tylko z uwagi na złą konstrukcję techniki prawniczej.

Powracając do zagadnienia, czy uzasadnionem jest stosowanie przepisów prawnych, powstałych w wyjątkowych okolicznościach, należałoby się raczej wypowiedzieć negatywnie w stosunku do tez, przyjętych przez Kodeks Karny. Praktycznie — **gdy ustają wyjątkowe stany faktyczne w życiu społecznym karanie obywatela za przestępstwo, spowodowane i powstałe w wyjątkowych warunkach, jest niecelowe**, gdyż przestępstwo tego rodzaju powtórzyć się nie może, choćby dlatego, że czyn ten lub zaniechanie czynności nie jest stanem przestępnym. Retrospektywne karanie — retrospektywna represja karna społeczeństwa — jest pojęciem odwetowym, raczej zemstą, daleką od zasad celowości represji karnej.

Adw. Stefan Margulies.

Kto musi prowadzić księgi?

M. Pacoszyński. „Kto jest obowiązany do prowadzenia ksiąg handlowych według przepisów nowego kodeksu karnego i jak je należy prowadzić, aby odpowiadały postanowieniom obowiązujących ustaw”. Grudziądz 1933 r.

Obowiązujący obecnie nowy kodeks karny przewiduje karalność za nieprowadzenie lub wadliwe prowadzenie księgowości. W związku z powyższem wynika kwestja, kto obowiązany jest do prowadzenia ksiąg handlowych. Dziełko powyższe omawia tę nader aktualną dla sfer handlowo-przemysłowych sprawę w sposób zwięzły i jasny, podając najważniejsze przepisy prawne, dotyczące się prowadzenia ksiąg handlowych.

Adres wydawcy: M. Pacoszyński, Grudziądz, J. Wybickiego 31. Cena broszurki 1 zł.

Kto i jak winien sporządzić zeznanie o podatku przemysłowym?

Do dnia 15 lutego b. r. należy wnieść zeznanie o obrocie, osiągniętym w r. 1932.

Kto ma obowiązek składania zeznań?

- 1) Kupcy I. i II. kategorii handlowej.
- 2) Przemysłowcy od I. do V. kategorii przemysłowej.
- 3) Wolne zawody I. i II. kategorii (ekspedytorzy celni, maklerzy giełdowi, pośrednicy handlowi).
- 4) Samodzielne wolne zajęcia zawodowe (dentyści, lekarze, adwokaci, architekci i t. d.).
- 5) Wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do składania sprawozdań (spółki akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie i t. d. (bez względu na kategorię posiadanego świadectwa przemysłowego).

Kto z powyższych, t. j. obowiązanych do składania zeznań, tego nie uczyni, temu grozi nie tylko kara pieniężna od 50 do 500 zł. — lecz prócz tego odrzucenie ewentualnego odwołania, bez jego rozpatrzenia (o ile ewentualnie nie udowodni ważnej a nieuchronnej przyczyny, która nie umożliwiła mu złożenia zeznania, względnie dotrzymania terminu).

Nawet w wypadku, gdy ktoś na rok 1931 wykupił świadectwo przemysłowe II. kategorii, a w r. 1932 prowadził przedsiębiorstwo, wymagające II. kategorii handlowej, jednak na podstawie wniesionego podania uzyskał drogą łaski (art. 94) zezwolenie na III. kategorię, to mimo to ma on obowiązek wniesienia zeznania. (Okólnik z 17 lipca 1928, L. D. V. 9864-I).

Jak zaznaczyliśmy, wymienione w punktach 1 do 5 przedsiębiorstwa, mają obowiązek składania zeznań, jednak wolno jest również przedsiębiorstwom niższych kategorii zeznanie składać (jakkolwiek przymusu nie ma). Jest to wskazaniem i celem dla tych przedsiębiorstw drobniejszych, które posiadają szczegółowe notatki, zapiski i dokumenty, mogące wykazać ich rzeczywisty obrót roczny, a fasza taka w wielu wypadkach może się przyczynić do uzyskania prawdziwego wymiaru, względnie do skutecznego zaczepienia wymiaru zbyt wygórowanego.

Zeznania o obrocie winny być składane właściwym władzom podatkowym I. instancji.

Jak należy wypełnić formularz?

I-sza strona: Pierwszych 5 rubryk nie wymaga bliższego wyjaśnienia. W rubryce 6 należy zaznaczyć, czy prowadzone są „księgi handlowe”. Tu wpisać należy, czy księgi te są „prawidłowymi księgami handlowymi, a więc czy w danym przedsiębiorstwie prowadzona była w 1932 r. prawidłowa buchalterja, czy też są to tylko „księgi pomocnicze”, „zapiski” i t. d., to znaczy księgi, nie noszące wprawdzie charakteru ksiąg prawidłowych, niemniej jednak mogące wykazać rzeczywisty obrót. W rubryce 7 trzeba zaznaczyć, czy płatnik jest gotów przedstawić dowody na prowadzenie prawidłowych ksiąg, względnie pomocniczych.

Nowe stawki podatku obrotowego

Od 1 stycznia r. b. obowiązują dla pewnych kategorii przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych nowe stawki podatkowe od obrotu.

Przedsiębiorstwa handlu towarowego, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, płacą od obrotów, osiągniętych ze sprzedaży hurtowej 0,5 proc.; od obrotów, osiągniętych z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych — 0,5 proc.; od obrotów, osiągniętych ze wszelkiego rodzaju sprzedaży, z wyjątkiem obrotów ze sprzedaży hurtowej i obrotów z dostaw — 0,75 proc., przyczem zaznaczyć należy, że od dnia 1 stycznia 1933 r. niema już rozdziału na t. zw. artykuły pierwszej potrzeby i inne. Obroty, osiągnięte ze sprzedaży zatem wszel-

kich artykułów płacą jednakową stawkę — 0,75 proc.

Przedsiębiorstwa handlu towarowego, nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych, opłacają od wszelkich obrotów 1 proc. od obrotu.

Przedsiębiorstwa ekspedycyjne i przewoźne opłacają podatek w wysokości 1,5 proc.

Odwołania w sprawie uznania ksiąg

Jeśli decyzja Komisji Szacunkowej w sprawie uznania ksiąg handlowych płatnika za nieprawidłowe doręczona mu została już po upływie terminu do wniesienia odwołania, to instancja odwoławcza jest obowiązana rozpatrzyć zarzuty płatnika przeciw tej decyzji, podniesione w dodatkowym piśmie zaraz po doręczeniu mu tejże decyzji.

Wyrok N. T. A. z dnia 12 października 1932 L. rej. 2479-30 w sprawie Owsieja Wileńskiego przeciw Komisji Odwoławczej w Białymstoku w przedmiocie wymiaru podatku przemysłowego za r. 1927.

„Głos Kupiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

...W niniejszym wypadku, jak to wskazują akta sprawy, decyzja Komisji Szacunkowej o uznaniu ksiąg handlowych za nieprawidłowe została doręczona płatnikowi dopiero po terminie odwoławczym, wobec czego oczywiście płatnik nie miał możliwości zajęcia w odwołaniu stanowiska co do orzeczonej przez władzę wymiarową nieprawidłowości powołanych przez niego ksiąg.

Gdy zaś płatnik skorzystał z możliwości zajęcia takiego stanowiska w jedynym dla niego możliwym terminie, a mianowicie zaraz po doręczeniu mu tej decyzji (w cztery dni), wnosząc pismo, w którym podniósł ściśle sprecyzowane zarzuty, to obowiązkiem władzy pozwanej było pismo to płatnika przyjąć pod rozwagę i z podniesionymi w niem konkretnymi zarzutami się rozprawić.

Uproszczona księgowość

Ustawa o podatku przemysłowym, z którą niemal codziennie styka się każde przedsiębiorstwo handlowo-przemysłowe w dotychczasowej redakcji stała na stanowisku prawidłowych ksiąg handlowych, gdy dla podatku dochodowego wystarczające są nawet zapiski prywatne. Z tego względu zmiana ustawy przez rozporządzenie z dnia 13. IV. 1932 r. w sprawie prowadzenia, badania i oceny ksiąg handlowych dla celów państwowego podatku przemysłowego uważać należy za ulgę, realizującą postulat sfer gospodarczych, aby przywilej drobnych przedsiębiorstw posługiwania się księgowością uproszczoną został rozciągnięty na cały świat kupiecki i przemysłowy ze względu na stałą zmienność zwyczajów kupieckich i sposobów prowadzenia ksiąg, słusznym jest niesprecyzowanie dokładne i ostateczne przez rzeczne rozporządzenie zasad uproszczonej księgowości, a tylko podanie przepisów, wystarczających do wytworzenia pojęcia tej księgowości. Zaznaczone, jako odpowiadające minimalnym wymogom — konieczne w każdym przedsiębiorstwie księgi: inwentarz, księga kasy i księga towarów (produkcji) — odpowiadają w zmienionej bardziej nowoczesnej formie zasadom obowiązujących na ziemiach polskich różnym (z czasów zaborczych) kodeksom handlowym, które również wskazują na konieczność prowadzenia przynajmniej pewnych ksiąg handlowych. Ustanowione przez rozporządzenie z dnia 13. IV. 1932 r. księgi, jako odpowiadające wymaganiom prawa specjalnego, tem samem już zastępują te księgi, których prowadzenie

według kodeksów handlowych świadczy o zajmowaniu się handlem w znaczeniu prawa handlowego. Rozporządzenie przewiduje jednak dla przedsiębiorstw przemysłowych księgi produkcji, odpowiadające księgom towarowym w handlu, a dla instytucji kredytowych księgi: kontową i weksli. Jest to norma, która ma zastosowanie do prawa przemysłowego lub bankowego t. zn., że w odniesieniu do tych dziedzin prawa stałe się obowiązującym przepisem specjalnym. Poza księgami wyżej oznaczonymi ma je uzupełnić względnie nawet zastąpić księga amerykańska. Służąc dla mniejszych przedsiębiorstw za inwentarz, będzie ona podstawą dla otwarcia z jej pozostałości ksiąg uzupełniających. Poświadczeń jej dokonywuje, jak i innych ksiąg, bądź sąd, bądź władza skarbową, lub organ samorządu gospodarczego. W tym względzie nowe rozporządzenie stwarza nieznaną przepisom prawa handlowego wyłom w kompetencji organów sądowych. Jak również wślad za tem stanowi, że księgi uproszczone stanowić mają dowód w ciągu lat 5-ciu, co w stosunku do terminów kodeksowych jest ulgą dla dłużników. Prawo polega na szybkości działania osób zainteresowanych, z drugiej jednak strony, stanowiąc, że dla księgowości kompletnej, ważnej dla podatku dochodowego, ułatwienia i pominięcia w zapisach nie mogą być stosowane, jest również, że po temu konieczne jest zestawienie bilansowe i rachunek strat i zysków — czuwa nad prawdziwością wpisów do ksiąg handlowych w interesie uczciwości obrotu.

K-n.

Sprzedawcy i ekspedjenci sklepowi jako pracownicy umysłowi

Rozporządzenie z r. 1928 poz. 323 Dz. U. o umowie pracy pracowników umysłowych (art. 2, p. 9), oraz rozporządzenie z r. 1927 poz. 911 Dz. U. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych (art. 3, punkt 9), zaliczają do pracowników umysłowych także sprzedawców oraz ekspedjentów sklepowych i księgarskich, ale tylko pod pewnymi warunkami. Odnośne przepisy zostały uzupełnione rozporządzeniem z 14 sierpnia 1930, poz. 588 Dz. U.

Wobec tego podpadają obecnie pod przepisy wspomnianych na wstępie rozporządzeń następujące kategorie sprzedawców oraz ekspedjentów sklepowych i księgarskich:

A) Ci, którzy ukończyli:

a) albo 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej państwowej lub prywatnej z prawami szkół państwowych,

b) albo szkołę średnią zawodową,

c) albo zawodową szkołę dokształcającą, a nadto (w tym ostatnim wypadku pod c) odbyli pewną praktykę, przez którą należy rozumieć zatrudnienie na podstawie umowy o naukę w rozumieniu przepisów działu VI prawa przemysłowego z r. 1927, poz. 468 Dz. U., lub na podstawie umowy o pracę, polegającą na spełnianiu czynności sprzedawcy lub ekspedjenta przez okres trzech lat w następujących zakładach: 1) w przedsiębiorstwach, zaliczonych według przepisów części 2 załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z r. 1926 poz. 550 Dz. U. do przedsiębiorstw handlowych I i II kategorii oraz do przedsiębiorstw przemysłowych I, II, III, IV i V kategorii, 2) w spółdzielniach, działających na zasadzie ustawy o spółdzielniach z r. 1920, poz. 733 Dz. U., należących do związków rewizyjnych, 3) w księ-

gaźniach, 4) w sklepach, objętych punktem 1, art. 3 ustawy z r. 1925 poz. 550 Dz. U. o państwowym podatku przemysłowym.

Równoznaczne z odbyciem praktyki jest również 3-letnie a) wykonywanie samodzielnej pracy w charakterze kupca w zakładach wymienionych wyżej, b) zatrudnienie na podstawie umowy o pracę w charakterze pracownika umysłowego w rozumieniu wspomnianego rozporządzenia poz. 323 Dz. U.

B) Ci, którzy

a) albo w chwili wejścia w życie wspomnianego na wstępie rozporządzenia poz. 323 Dz. U., t. j. 24 lipca 1928 r., pełnili obowiązki sprzedawców lub ekspedjentów sklepowych, względnie księgarskich, a nie posiadają wyżej określonego wykształcenia,

b) albo są lub będą zatrudnieni w powiatach i miastach wydzielonych z powiatów, gdzie nie istnieją lub istnieją w niedostatecznej liczbie szkoły dokształcające (to określi kuratorjum właściwego okręgu szkolnego), a którzy nadto (w obu wypadkach pod a, b) odbyli 4-letnią praktykę w rozumieniu, jak przedstawiono pod A, oraz złożą w charakterze eksternów uproszczony egzamin z kursu dokształcającej szkoły zawodowej przed komisją egzaminacyjną (warunki egzaminu określi wspomniane kuratorjum).

C) Ci, którzy do dnia 31 grudnia 1928 r. korzystali ze świadczeń i uprawnień, przysługujących na mocy przepisów ustawowych pracownikom umysłowym (więc w szczególności z jednomiesięcznego urlopu, z ubezpieczenia pracowników umysłowych i wyższego terminu wypowiedzenia).

RYNKI

Doniesienia specjalnej służby informacyjnej

Od własnych korespondentów „Głosu Kupiectwa”

Włókiennicza Łódź w styczniu

W ciągu stycznia sytuacja na łódzkim rynku włókienniczym nie uległa żadnej zmianie na lepsze. Na rynku tym w drugiej połowie stycznia zapanował nastrój niepewności w związku z pogłoskami całego szeregu zamierzeń rządu, które, jak np. projekt nowego podatku majątkowego, odbijają się ujemnie na sytuacji kupiectwa. Poza to mrozy, jakie zapanowały, zwłaszcza w drugiej połowie miesiąca, utrudniły komunikację pomiędzy mniejszymi miasteczkami, zwłaszcza na kresach, co przyczyniło się do znacznie zmniejszonego ruchu odbiorców. Wreszcie najważniejszym czynnikiem niezwiększonych transakcji jest niewątpliwie dający się poważnie odczuć brak gotówki u poszczególnych odbiorców. Najwymowniej świadczy o tem fakt, iż pod koniec stycznia przybyła do Łodzi dość znaczna liczba kupców prowincjonalnych, zwłaszcza z Małopolski i Poznańskiego oraz kresów. Nieliczne transakcje zawarte zostały prawie że bez pokrycia gotówkowego. Kupcy bowiem wyraźnie oświadczyli, iż zabrać mogą towary tylko pod tym warunkiem, iż pokrycie przysła, o ile towary te zostaną przez nich sprzedane. Wobec niekorzystnej sytuacji na terenie mniejszych miast i miasteczek wątpliwe jest, czy transakcje te zostaną dokonane i oczekiwać należy raczej zwrotów tych towarów, co oczywista wpłynęłoby na dalsze osłabienia finansowe kupiectwa. W tych warunkach transakcje we wszystkich branżach miały charakter raczej przypadkowy i obejmowały towary nie o charakterze sezonowym, lecz całorocznym.

W branży bawełnianej zbyt obejmował niektóre gatunki drukowanych towarów całorocznych, jak barchany, flanele, częściowo artykuły bieliźniane, jak zefiry i popeliny, a z towarów białych — bieliźniane i pościelowe. Ramsze towarów białych bawełnianych ukazały się znowu na rynku w dość dużych ilościach, wpływając zniżkowo na ceny. Warunki pokrycia były

zupełnie indywidualne w zależności od sytuacji dostawców, którzy w poszukiwaniu gotówki szli wobec odbiorcy na poważne ustępstwa. Ogólnie stwierdzić należy, że okres międzysezonowy na rynku towarów bawełnianych upływa pod znakiem zdeprecjonowanych do minimum obrotów, niepomysłnie kształtujących się cen i zupełnie chaotycznych warunków pokrycia.

Analogicznie, jak i w pierwszej połowie stycznia stosunkowo pomyślniej kształtowała się sytuacja na rynku towarów wełnianych. Wpłynęły na to w pierwszym rzędzie mrozy, które zwiększyły nieco rozmiary transakcji na rynku materiałów paltowych męskich oraz czesankowych damskich. Ceny tych towarów pomimo wyższości cen surowej wełny i pomimo wzrostu zapotrzebowania kształtowały się na poziomie niższym, aniżeli w roku ubiegłym, co świadczy wymownie o sytuacji producentów. Zwyklowo nieco kształtowały się jedynie ceny przędzy czesankowej, przyczem podkreślić należy, że przędzalnie czesankowe w ostatnich dniach przeszły na produkcję przez pełne 6 dni w tygodniu.

W innych branżach sytuacja nie uległa żadnej zmianie. Jedyny bodaj wyjątek stanowił przemysł i handel dziany oraz trykotażowo-pończosznicy, w którym w drugiej połowie stycznia, zwłaszcza o ile chodzi o handel detaliczny, zapotrzebowanie wzrosło bardzo wydatnie. Ma to swe źródło w silnych mrozach, które wpłynęły na wzrost zapotrzebowania ze strony odbiorców w dziale artykułów wybitnie zimowych, jak ciepłej odzieży, artykułów sportowych, ciepłych pończoch i t. d. Znamiennem przytem zjawiskiem jest obserwowany zresztą we wszystkich branżach fakt, iż nawet zwiększone zapotrzebowanie obejmuje jedynie tańsze artykuły. Ceny w tej branży wykazywały tendencję utrzymaną. Oczywista, wzrost zapotrzebowania przemysł odczuł stosunkowo w mniejszym stopniu, aniżeli handel, który pokrywał zapo-

trzebowanie to jeszcze z posiadanych zapasów. Czy ożywienie w tej branży utrzyma się przez dłuższy okres czasu — trudno dziś jeszcze przypuścić. W każdym bądź razie wśród producentów zauważyć się dał pewien nastrój optymizmu, wyrażający się zamierzonym przejściem na nieco zwiększoną produkcję. Reasumując stwierdzić należy, że okres międzysezonowy kształtuje się we wszystkich branżach o wiele

słabiej, aniżeli w r. ub., który to okres uważany był wówczas za najniższy pod względem rozmiarów transakcyj. Międzysezon tegoroczny przyniósł jednak dalszy spadek obrotów, poniżej którego wszelka redukcja byłaby już nie do pomyślenia. W obliczu kurczącego się zapotrzebowania nadchodzący sezon jest wielką niewiadomą i produkcja przemysłu odbywa się w rozmiarach bardzo niewielkich.

Z życia organizacji gospodarczych

Likwidacja zaległości podatkowych naczelnym zadaniem Komisji dla spraw handlu

Po półrocznej przeszło przerwie zebrała się znowu pod przewodnictwem min. Zarzyckiego komisja dla spraw handlu przy min. przemysłu i handlu.

W okresie stycznia komisja odbyła dwa posiedzenia, w dniu 21 i 28 ub. m.

Posiedzenie w dniu 21 stycznia zagał p. min. F. Zarzycki. W przemówieniu swym przedstawił dzisiejszą sytuację gospodarczą, zaznaczając, że sprawy kupiectwa i handlu żywo obchodzą czynniki rządowe, dowodem czego jest właśnie zwołanie komisji.

Po tem zagajeniu zabrał głos prezes Herse, który w swym referacie zobrazował szczegółowo najważniejsze sprawy kupiectwa w Polsce, oraz najbardziej piekące jego potrzeby.

Następnie wygłosił obszerny referat poseł Brun. Mówca położył nacisk na wielkie znaczenie, jakie posiada dla handlu sprawa **nieuregulowanych zaległości podatku obrotowego**, pod ciężarem których kupiectwo w Polsce nie może walczyć z należytą energią o **przetrzymanie przeżywanego kryzysu**. Wkońcu referent podkreślił znaczenie odbywających się obrad komisji.

Ponieważ na porządku dziennym znalazł się bardzo obfity materiał, którego nie można było wyczerpać w ciągu jednego posiedzenia, zebranie zajęło się wyłącznie **sprawą zaległości podatkowych**.

JAK ZLIKWIDOWAĆ ZALEGŁOŚCI?

Według zgłoszonej w tej sprawie rezolucji likwidacja zaległości miałyby się odbywać w sposób następujący:

Istniejące z tytułu podatków, wymienionych w ustawie z dnia 10 marca 1932 r. o spłacie zaległości podatkowych, wierzytelności skarbu państwa i samorządów, winny być oczyszczone z sum fikcyjnych przez:

Całkowite odpisanie zaległości, dotyczących okresów podatkowych do 1928 r., o ile zaległości te były poddane próbie egzekucji.

Powołanie przy izbach skarbowych komisji mieszanych, składających się z przedstawicieli władz państwowych i czynników obywatelskich celem ustalenia na indywidualne wnioski, bądź z urzędu, które z zaległości, dotyczących okresu od 1. I. 1929 r. do 1. IV. 1932 r., należy uznać za nieściągalne, gdyż próba przymusowego ich po-

boru naruszyłaby egzystencję gospodarczą przedsiębiorstwa handlowego,

Z pozostałych zaległości, powstałych w okresie do dnia 1 kwietnia 1932 r., władze skarbowe ustalą sumę, ciążącą na każdym płatniku przy skreśleniu wszelkich odsetek, kar i kosztów, powiadając płatników o wysokości ostatecznej sumy zaległości.

Zaległości, ustalone powyżej, będą spłacane w ciągu lat 10-ciu, bądź wpłatami rocznymi, wynoszącymi 10 proc. tych zaległości, bądź wpłatami kwartalnymi, wynoszącymi 2 i pół proc. tych zaległości.

Płatnikom, którzy w ciągu każdego roku dobrowolnie uiszcza nadpłatę, przekraczającą kwotę rocznej zaległości, przyznawane będą bonifikaty. Bonifikata ta wynosić będzie w pierwszym roku 100 proc. nadpłaty, zaś w każdym następnym roku będzie obniżana o 10 proc.

Z prawa spłacania w trybie ratalnym skonolidowanych zaległości korzystać winni tylko ci płatnicy, którzy dopełnią warunku terminowego uiszczania bieżących należności podatkowych.

Wymienione wyżej ulgi generalne nie powinny stać na przeszkodzie do korzystniejszych indywidualnych układów podatkowych. Uprawnienia władz skarbowych I i II instancji w tym zakresie winny być rozszerzone.

Na ten temat wywiązała się dyskusja, w której poszczególni członkowie komisji wyrazili konieczność ustalenia i **odpowiedniego rozłożenia tych zaległości, w szczególności podatku obrotowego**.

Mówcy wysunęli równocześnie konieczność udzielenia kupiectwu odpowiednich bonifikat w spłacaniu tych zaległości.

W dyskusji zabrał głos dyrektor departamentu podatkowego ministerstwa skarbu, p. Michalski, który się przeciwstawił tym projektom, godząc się jedynie na indywidualne ulgi.

Ponieważ zebrany w ciągu dyskusji materiał okazał się bardzo obfity i wymagający wskutek tego należytego uzgodnienia, członkowie komisji wysunęli projekt wyłonienia specjalnej podkomisji, któraby zajęła się ustaleniem wysuniętych tez, biorąc pod uwagę możliwość ich zrealizowania.

Min. Zarzycki, zamykając pierwsze posiedzenie komisji zaznaczył, że wysunięte przez nią dezyderaty handlu są **najbardziej umiarkowane ze wszystkich żądań, jakie poszczególne sfery gospo-**

darcze przedstawiały dotychczas ministerstwu. Ze wszystkich przedłożeń podatkowych minister uważa to przedłożenie za najuczciwsze.

Przyrzekając najżyczliwsze ustosunkowanie się do zgłoszonych propozycji, zaznaczył, że sprawę tę omówi z p. ministrem skarbu i z nim zdecyduje kwestię powołania wspomnianej podkomisji.

EGZEKUCJE — KSIĘGI — UBEZPIECZENIA

Na drugim z kolei posiedzeniu komisji, które odbyło się 28 stycznia pod przewodnictwem min. Zarzyckiego i wicemin. Doleżała omówiono postępowanie egzekucyjne władz skarbowych, sprawę ksiąg handlowych oraz ustawę o ubezpieczeniu społecznym.

W zakresie postępowania egzekucyjnego referent p. Kaliski wysunął szereg propozycji, jakie należałoby wprowadzić do rozporządzenia o postępowaniu egzekucyjnym, jak np. zmiana przepisów o zastosowaniu rewizji osobistej i mieszkaniowej, wyłączenie od egzekucji towarów, przyjętych w komis, sposób sprzedaży przedmiotów zajętych i t. p.

W dyskusji przedstawiciel min. skarbu p. dyr. Michalski udzielał szeregu wyjaśnień, komunikując, że wysunięte postulaty bądź zostały uregulowane wydaniami już zarządzeniami, które wkrótce będą ogłoszone, bądź zostaną omówione na zjeździe prezesów izb skarbowych, albo uregulowane w specjalnych zarządzeniach. W sprawie ksiąg handlowych, która stała się szczególnie aktualną wskutek wprowadzenia odpowiedzialności karnej za ich nieprowadzenie, referent sprawy dr. Lubowicki wniósł o ograniczenie obowiązku prowadzenia ksiąg do przedsiębiorstw wykupujących świadectwa I i II kat. handlowej i I—IV kat. przemysłowej.

Dla pozostałych przedsiębiorstw zachętą do dobrowolnego zakładania ksiąg są premie w postaci niższych stawek podatku obrotowego. Władze skarbowe winny współdziałać w rozpowszechnieniu książkowości przez życzliwy stosunek do płatników, którzy książki założą oraz przez udzielenie 1,5-procentowej stawki za cały rok 1932, przez ustalenie właściwego stosunku obrotów za czas udowodniony i nieudowodniony księgami, przez opłacanie zaliczek miesięcznie i t. p.

Prokurator Szczurowski, jako przedstawiciel min. sprawiedliwości oświadczył, iż podziela potrzebę ograniczenia obowiązku prowadzenia ksiąg handlowych do większych przedsiębiorstw i zwięźenia przez to zakresu działania art. 280 kodeksu karnego z tem, że ministerstwo opracuje na podstawie wniosków związku izb przem. - handl. odpowiedni projekt przepisów ustawowych.

Dyr. Michalski oświadczył, że władze skarbowe nie będą pociągały do odpowiedzialności karnej płatników nie prowadzących ksiąg, a uprawnionych do prowadzenia ksiąg uproszczonych, w sprawach zaś wysuniętych przez referenta, ministerstwo wyda odpowiednie polecenia, ułatwiające formalnie i materialnie sytuację płatników, którzy założyli uproszczone książki handlowe.

Odnosnie zaległości podatkowych została powołana komisja w składzie prez. Bruna, dr. Lubowickiego i p. Wiślickiego, która przy udziale delegata min. skarbu dyr. Michalskiego w najbliższym czasie przedstawi sposoby uregulowania zaległości przedsiębiorstw handlowych.

Nadto p. B. Rutkowski wskazał na niebezpieczeństwo nowych obciążeń, wynikających z projektu ustawy o ubezpieczeniu społecznym w stosunku do przedsiębiorstw handlowych, zatrudniających większą ilość pracowników fizycznych.

Targi Brytyjskie

Tegoroczne Targi otwarte będą od dnia 20-go lutego do 3-go marca. Podczas gdy większość targów urządzana jest celem przyciągnięcia wystawców, Targi Brytyjskie urządzone są celem przyciągnięcia kupców. Zasada ta wywarła duży wpływ na prowadzenie targów i była najważniejszym czynnikiem tego wyjątkowego ich powodzenia.

Targi podzielone są na dwie sekcje: jedna w Londynie, druga w Birmingham. Sekcja londyńska jest przeznaczona dla „lżejszych” przemysłów, podczas gdy sekcja w Birmingham obejmować będzie przemysł ciężki.

Osoby, udające się do Anglii na Targi Brytyjskie, mogą korzystać z ulg kolejowych. Polskie Koleje Państwowe udzielać będą od 10 lutego do 10 marca włącznie 25 proc. zniżek kolejowych na powrotne bilety, ważne w powyższym terminie, na przejazd I, II lub III klasą pociągami osobowymi lub pociesznymi. Bilety otrzymać będzie można na wszystkich stacjach PKP po przedstawieniu dokumentu podróży (traveling voucher). Powrotne bilety kolejowe na bezpośrednią podróż do Londynu i Birmingham ze zniżką kolejową 25 proc. na kolejach polskich i taką samą zniżką na kolejach niemieckich, belgijskich i t. d. oraz z 33 proc. zniżką na kolejach brytyjskich można nabywać we wszystkich ekspozyturach Towarzystwa Thomas Cook & Son (Wagon Lits) oraz w innych biurach podróży w Polsce lub w krajach, skąd podróż tranzy-

tem przez Polskę do Anglii jest możliwa. Podróżni z Polski oraz ci, którzy odbywają podróż do Anglii tranzytem przez Niemcy i Belgję, lub Niemcy i Holandję, muszą być zaopatrzeni w dwa egzemplarze dokumentu podróży.

Statki Towarzystwa Okrętowego Polish British Steamship Co, Ltd., odchodzić będą z Gdańska i Gdyni raz na tydzień do Hull oraz raz na dwa tygodnie do Londynu. Centrala tego Towarzystwa w Gdyni, Polska Agencja Morska, S. z o. o. w Gdańsku oraz Polsko-Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe, S. A. w Warszawie, sprzedawcą będą powrotne bilety pierwszej i drugiej klasy, ważne na przeciąg 6 miesięcy, po cenie biletu w jedną stronę plus jedna trzecia.

Osoby, udające się do Birmingham, mogą nabyć w Londynie (na stacjach Paddington lub Euston) ulgowe bilety kolejowe na przejazd z Londynu do Birmingham po oddaniu dokumentu podróży.

Bezpłatne wizy, ważne na przeciąg 3 miesięcy od daty wystawienia, wydawane będą bona fide osobom, udającym się na Targi. Wizy otrzymywać można w najbliższym Konsulacie Brytyjskim. Bezpłatne bilety wstępu na Targi oraz wszelkich bliższych informacji udzielać będą Wydział Handlowy Ambasady Brytyjskiej w Warszawie, ul. Piusa XI 6 oraz Konsulaty Brytyjskie w Polsce.

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1933. r.

Początek 5 marca



Wszelkich informacji
udziela



LIPSKI URZĄD TARGOWY W LIPSKU

lub honorowi przedstawiciele:

WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska 41, tel. 9-80-55 i
BRUNO MORITZ, Łódź, Wólczańska Nr. 125, telefon 161-80

Na półce księgarskiej

Racjonalizacja pracy

w nowoczesnej organizacji biurowej

Nakładem Instytutu Naukowej Organizacji ukazała się niezwykle ciekawa książka mgr. Kazimierza Barlińskiego p. t. „Organizacja nowoczesnego biura”.

Praca ta nabiera szczególnej aktualności obecnie, gdy w związku z kryzysem ujawnia się w życiu gospodarczym dążenie do zmniejszenia kosztów kalkulacyjnych przedsiębiorstw i do zwiększenia rentowności przez racjonalizację pracy i uproszczenie szeregu czynności biurowych.

Ciekawa ta książka omawia na wstępie czynniki moralne i psychiczne pracy biurowej, przeciwstawiając przeciętne biuro dawnego typu, kierowane w ten sposób, jak gdyby stanowiło zespół narzędzi, a nie żywych jednostek. Nowoczesność biura polega, zdaniem autora, na oddzieleniu funkcji człowieka od mechanicznych i na podporządkowaniu drugich — pierwszym. Olbrzymią rolę odgrywa w nowoczesnej biurowości czynnik zaufania ze strony kierowników w stosunku do podwładnych i odwrotnie.

Autor omawia następnie układ statystyczny pracy biurowej, zagadnienie specjalizacji, rodzaje czynności biurowych, szematy struktury, zależności funkcjonalne itd. Dużo uwagi poświęcono miejscu pracy, wskazaniom architektonicznym, zagadnieniom racjonalnego oświetlenia, wentylacji, ogrzewania i t. d. Specjalnie podkreślona została doniosłość racjonalnej konstrukcji mebli, sprzętów pomocniczych, wreszcie narzędzi pracy od najważniejszych do najdrobniejszych. Systemy korespondencji, powielacze, kartoteki, wszelkiego rodzaju maszyny i sprzęty — wszystko to omówiono w sposób wyczerpujący i rzeczowy; wreszcie rejestracja, organizacja archiwum, kontrola terminów kończy ciekawą i pożyteczną książkę.

Praktyczny podręcznik z zakresu organizacji biura napisany jest jasno i ciekawie i oddać może każdemu przedsiębiorstwu, nawet mniejszemu, poważne usługi.

Książka ta zapełnia poważną lukę w naszej literaturze fachowej i zainteresuje niewątpliwie szeroki świat pracy biurowej.

K.

Encyklopedia Handlowa

Ukazał się z druku trzeci i ostatni tom Podręcznej Encyklopedji Handlowej, wydawanej pod redakcją d-ra St. Waszki, dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

Tom III-ci obok wielu drobnych mian zawiera doskonale opracowane większe artykuły: Przetarg publiczny, Przewóz towarów, Reklama, Rolnictwo, Samorząd terytorjalny, Spedytor, Spółdzielczość, Statystyka, Szkolnictwo zawodowe, Świadczenia wojenne, Ubezpieczenia społeczne i inne ubezpieczenia, Umowy, Ustawa karno-skarbowa, Ustawodawstwo pracy, Waluty, Zakazy przywozu.

Tom ten pod względem bogactwa treści i aktualności przewyższa poprzednie tomy.

Podręczna Encyklopedia Handlowa wyszła nakładem Poznańskiej Spółki Wydawniczej, Poznań, Górna Wilda 22 i jest do nabycia we wszystkich większych księgarniach w Polsce.

Cena za trzy tomy w oprawie zł. 96.—, z przesyłką 97.50.

Biuro Buchalteryjno-Rewizyjne Stefana Glika

Absolwenta Wyższej Szkoły Handlowej
Biegłego rewidenta do spółek akcyjnych
Eksperta Powszechnego Towarzystwa
Powierniczego Sp. Akc.

Łódź, Al. Kościuszki 24, tel. 158-16

Porady w sprawach buchalteryjno-
podatkowych,

Rewizja i kontrola księgowości,

Sporządzanie ekspertyz, sprawozdań i t. p.

Zlecenia powiernicze.

Godziny przyjęć: 3—6 po poł.

„POLONIA - ITALIA“

Ukazał się Nr. 9-12 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej „Polonia-Italia”. Na treść numeru składają się następujące artykuły: Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Izby Handl. Polsko-Italskiej. Dr. L. Pączewski—Handel polsko-italski w latach 1931-1932. A. Wilecki—Rozwój portu gdyńskiego. I.N.E.—Italski przemysł ekstraktów aromatycznych i artykułów perfumeryjnych. Wł. Gieysztor—Handel owocami południowymi w Polsce. Kronika gospodarcza polska i italska.

Treść powyższą uzupełnia wykaz ofert.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11, tel. 202-15.

Łódzka Odlewnia Żelaza
„FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

E. BAUER i A. WEIDMANN

Łódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20

WYKONYWA:

szybko, dokładnie i po cenach
znacznie obniżonych

wszelkie odlewy z szarego żelaza
podług własnych lub nadesłanych
modeli i rysunków, oraz wszelką
mechaniczną obróbkę metali.

PALESTYNA

Przedstawiciel dobrze
wprowadzony poszukuje
przedstawicielstwa tkanin
bawełnianych i drukowa-
nych, artykułów pończosz-
niczych, pokryć i t. p. arty-
kułów włókienniczych.

Zgłoszenia pod

Albert Cabasso

Skrzynka pocztowa 615

JEROZOLIMA

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką
pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiec-
ka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górski,
Powiśle 12, tel. 10-60.

LWÓW — B. Habergritz, Kazimie-
rzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Woj-
ciecha 16

WARSZAWA — Adw. Jerzy Koe-
nigstein, Chmielna 43.

ATENY — Aleksander Śliżiński,
Chambre de Commerce Greco-
Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kant-
str. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponar-
ce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, An-
kerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska
Izba Przemysłowo - Handlowa,
Praca do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc.
du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Ro-
senbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicą.

Redaktor naczelny: **MIECZYŚLAW HERTZ**
Redacteur en chef:

Redaktor: **MIECZYŚLAW KOŁTOŃSKI.**
Redacteur:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.